

GAZETA GDAŃSKA

Polski organ przemysłowy, handlowy i finansowy w Gdańsku.

Numer pojedynczy 40 mk. niem.

Filja w Tczewie: ul. Dworcowa 29/30.

Numer pojedynczy 100 mk. polskich.

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA na miesiąc luty 1000 mk. niemieckich w Gdańsku i w Niemczech z odnośnieniem do domu. Pod opaską 1500 marek niemieckich.

W innych krajach 2500 marek niemieckich.
OGŁOSZENIA w dziale inseratowym za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 90.00 mk. niemieckich. Reklamy za tekstem za nonparelony wiersz 1-lam, lub jego miejsce 300 mk. niemieckich. Reklamy na pierwszej stronie za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 450 mk. niemieckich.
Dla poszukujących posady 50% zniżki.

Telefon Redakcji i Administracji 1781 i 737.

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Stadtgebiet 12.

Filja Administracji (przyjmowanie ogłoszeń i przedpłaty) księgarnia „Ruch” Kassubischer Markt 21.

Dla Polski:

PRZEDPŁATA na miesiąc luty z odnośnieniem przez listowego 2950 mk. pol. Pod opaską 3600 mk. pol. Ogłoszenia i abonentów przyjmuje: Administracja w Gdańsku, Stadtgebiet 12; księgarnia kol. „Ruch” w Gdańsku, Kassubischer Markt 21; w Poznaniu, w Krakowie i w Lwowie: biuro ogłoszeń „Anons” w Warszawie, ulica Wspólna; „Par” w Poznaniu i Bydgoszczy i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce.
OGŁOSZENIA za non. wiersz 1-lam. lub jego miejsce 200 mkp. Rekl. za tekstem nonp. wiersz 1-lam 750.— mkp. Rekl. na 1-jej stronie za nonp. wiersz 1-lam. 1000.— mkp. przyjm. tylko na ćwierć strony.

Skrętka pocztowa w Gdańsku nr. 188.

Kiedy optanci niemieccy opuszczą Gdańsk?

Sprawa optantów w Gdańsku jest jedną z spraw, która powinna być należycie wyświetlona. Jak wiadomo, w dniu 10 stycznia br. upłynął termin, w którym osoby zamieszkałe w Wolnym Mieście Gdańsku a optujące za obywatelstwem niemieckim, obowiązane były opuścić terytorium W. Miasta.

Odnosny ustęp traktatu wersalskiego (art. 186) stanowi w tym względzie: »

„... w przeciągu dwu lat od uprawomocnienia niniejszego traktatu obywatele niemieccy w wieku powyżej lat 18, mający miejsce stałego zamieszkania na terytorium oznaczonym w art. 100 (t. j. w W. M. Gdańsku), będą mogli dokonać wyboru na rzecz obywatelstwa niemieckiego. Osoby, które skorzystały z przewidzianego wyżej prawa wyboru, winne w ciągu następnych 12 miesięcy przenieść swe stałe zamieszkanie do Niemiec.”

W dalszym ciągu artykuł powyższy powiada, że osoby te mogą zachować majątek nieruchomy na terytorium W. Miasta, zaś majątek ruchomy będą mogły wywieźć bez obowiązku uiszczenia jakichkolwiek opłat.

Z postanowień tych jasno wynika, że ma się do czynienia z przepisem kategorycznym, nie dopuszczającym do żadnych wyjątków lub zwłok.

Jak dotąd, nie poczyniły ani władze gdańskie, ani reprezentujące tu Ligę Narodów instancje Wysokiego Komisarjatu nic, aby ważne to postanowienie zostało wprowadzone w życie. Dzieje się wprost przeciwnie. Władze gdańskie nie tylko, że tolerują dalszy pobyt optantów, którzy w pokątnej liczbie 7000 osób osadowili się, mimo wypowiedzenia się za obywatelstwem niemieckim zupełnie na dobre w Gdańsku samym, ale ponadto ułatwiają im możliwość zarobkowania i zasiedzenia na cały szereg lat. Jeżeli się zważy, że owe 7000 osób zajmuje co najmniej 2000 mieszkań, że odbiera pracę obywatelom gdańskim — to dojsz trzeba do przekonania, iż tolerancja władz gdańskich wychodzi w wysokim stopniu na niekorzyść ludności tubylczej, kołatającej napróżno od całego szeregu miesięcy, jeżeli nawet nie lat o jakieś chociażby najskromniejsze pomieszczenie lub też o możliwość stałego zarobkowania.

Ci, którzy grawitowali zawsze ku Niemcom, którzy nie chcą pogodzić się z nowym stanem rzeczy ani z rozporządzeniami traktatu wersalskiego, zrezygnowali pogardliwie z przysługującego im przywileju obywatelstwa gdańskiego, którzy poszli za impulsem serca czy wskazaniami rozumu i orzekli, że mimo grożącego im niebezpieczeństwa zerwania z Gdańskiem, wyzbycia się pracy i pójścia na nowe drogi w ojczyźnie, za którą się wypowiedzieli — kpią sobie dziś z nakazów traktatu i artykułów, na podstawie których powinni się byli znaleźć już poza granicami W. Miasta. Wiedzieli oni bardzo dobrze o tem, że podpisując optację, podpisali równocześnie zobowiązanie, iż w oznaczonym czasie, t. j. najpóźniej do

DEPESZE

Zacieśnienie stosunków angielsko-francuskich.

Paryż. (Tel. wł. Gaz. Gd.) Wbrew doniesieniom prasy niemieckiej, zapowiadającej stałe rozluźnienie stosunków francusko-angielskich, stwierdza prasa tutejsza, że węzły serdecznej przyjaźni między obu państwami znowu się zacieśniły. Anglia nie stoi wobec rozgrywających się w zagłębiu Ruhry wypadków na stanowisku obojętności i dopomaga Francji na każdym kroku. Silne wrażenie wywarło w kołach tutejszych współdziałanie angielskich władz okupacyjnych przy aresztowaniu prezydenta krajowego urzędu finansowego, Haelinga. Rozkaz aresztowania wydała władza francuska, a aresztowanie dokonał angielski komisarz policyjny przy pomocy kilku oficerów angielskich i francuskich.

Anglia wojska swego nie wycofa.

Narazie zajmie stanowisko neutralne.

Berlin, 25 I. (AW.) Według wiadomości z Londynu, na wczorajszym posiedzeniu gabinetu zapadła uchwała dalszego zachowania stanowiska neutralnego. Anglia nie ma zamiaru czynić Francji żadnych trudności w sankcjach, o ile oddziały angielskie nie będą do akcji tej wciągane. Wycofanie oddziałów angielskich z Nadrenji stanowiłoby nie tylko naruszenie traktatu wersalskiego, lecz również zerwanie ententy francusko-angielskiej. Jednak z drugiej strony akcja francuska nie powinna zmuszać władz angielskich w Nadrenji do stosowania polityki, która zdaniem rządu angielskiego jest nieodpowiednia.

Min. Grabski zapowiada równowagę w budżecie i stabilizację marki.

Warszawa, 25 I. (AW.) Agence Economie et Financiere zamieszcza wywiad swego korespondenta warszawskiego z min. Grabskim, który oświadczył: państwa zaborcze przed wojną osiągały w Polsce sumę podatków, przewyższającą wydatki. Obecny stan przemysłu i handlu w Polsce pozwala na podniesienie podatków co najmniej do wysokości przedwojennej. Jako zwolennik polityki liberalnej jestem przeciwny reglamentacji i etatyzmowi. Obecne wydawanie indywidualnych zezwoleń eksportowych należy zastąpić przez odpowiednie reformy i podniesienie taryf celnych. W ten sposób otworzy się szerokie pole dla wolnej konkurencji i uzyska się poważne, a dotąd mało wyzyskane dochody dla skarbu. Prace przygotowawcze w kierunku poprawy skarbu, w myśl uchwał konferencji b. ministrów, posuwają się nieustannie i nie wątpię, że wkrótce nastąpi równowaga w budżecie, podniesienie marki i jej stabilizacja.

Warszawa, 25. I. (PAT.) Rada ministrów po załatwieniu całego szeregu spraw bieżących wysłuchała na posie-

dzeniu dzisiejszym sprawozdania p. ministra spraw zagranicznych w sprawie kłajpedzkiej, o stanowisku wielkich mocarstw co do użytej przez nich taktyki w sprawie przywrócenia w Kłajpedzie status quo, oraz w sprawie zabezpieczenia polskich interesów portowych i tranzytowych, naruszonych przez najazd litewski. W dalszym ciągu p. minister spraw zagranicznych przedstawił sprawę przyjazdu do Małopolski wschodniej w przyszłym miesiącu wizytatora apostolskiego monsignora Genociego, który zamierza następnie zatrzymać się w Warszawie. Następnie omawiano postępy i rozwój akcji francuskiej w Zagłębiu Ruhry.

Warszawa, 25. I. (PAT.) Wczoraj rano przybył do Warszawy pan Koch, przewodniczący polsko-niemieckiego trybunału rozjemczego dla spraw tranzytowych w Gdańsku: celem złożenia wizyty rządowi polskiemu. O godz. 10.30 rano przyjął pana Kocha prez. min. Sikorski, o godz. 12 w południe wydał min. spr. zagr. Skrzyński śniadanie na cześć gościa w klubie myśliwskim.

Warszawa, 25. I. (PAT.) Na najbliższym posiedzeniu komisji sejmowej do spr. zagranicznych min. spr. zagr. Skrzyński da pogląd na całokształt zgadnień polskiej polityki zagranicznej.

Sowiety krytycznie zapatrują się na wyniki konferencji Lozańskiej.

Moskwa, 25 I. (PAT.) Prasa sowiecka ogłasza wywiad z komisarzem Rakowskim, który wrócił niedawno z Lozanny. Na zapytanie, czy w Lozannie nastąpi podpisanie traktatu pokojowego z Turcją, Rakowski odpowiedział twierdząco, dodając, iż traktat ten oznacza koniec jednej wojny i rozpoczęcie przygotowań do drugiej. Zaznaczył on dalej, iż w Lozannie cały szereg kwestji nie załatwiono, n. p. kwestji Egiptu, Tunisu, Marokko, Mezopotamji, Arabji i Syrii. To samo można powiedzieć i w kwestji cieśniny. Wszelkie umowy w tej sprawie nie noszą podpisu delegata rządu sowieckiego i wobec tego są dla niego nieobowiązujące. Rosja w żadnym razie nie zgodzi się na układ, czyniący z morza Czarnego jezioro angielskie, gdyż tylko Rosja sowiecka wzmocni się pod względem gospodarczym wówczas, gdy lozański domek z kart rozleci się. Jako ważny rezultat narad lozańskich uważać należy zacieśnienie się stosunków między Rosją i Turcją, która przekonała się, że Rosja jest jej istotnym przyjacielem. Wzrost wpływów rosyjskich w świecie mahometańskim jest w'e'li. Turcja zmuszona jest przyznać państwu kapitałistycznemu szereg przywilejów, postara się ona przy najbliższej okazji zażądać zerwania traktatów. Żądania Anglii w sprawie przejazdu przez cieśninę dla okrętów wojennych zmuszą Rosję do przedsięwzięcia poważnych środków celem wzmocnienia ochrony granic Rosji.

Kupujcie pożyczkę złotą.

10 stycznia wyprowadzą się do Niemiec, korzystając oczywiście ze wszelkich ulg i ułatwień, które im na mocy traktatu przy translokacji z jednego miejsca na drugie przysługują. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że ani sejm ani senat gdański nie podjął dotąd żadnych kroków, aby optantów zniewolić do poszanowania traktatu i do zastosowania się do zobowiązań, które przyjęli — to mimowoli nasuwa nam się przypuszczenie, iż dzieje się to z wyraźną aprobatą i cichem porozumieniem odnośnych instancji gdańskich, które najwidoczniej uważają traktat wersalski jako coś przejściowego, tymczasowego, jako coś, co można dowolnie gwałcić stosownie do wymagań chwili. Stanowisko rządu gdańskiego jest aż nadto zrozumiałe. Nie chce on i nie może wyzbyć się żywiół, który jest rozsądnikiem szowinistycznych idei łączności z państwem niemieckim. Optanci niemieccy rekrutują się przeważnie z tych, którzy uważali przyjęcie obywatelstwa gdańskiego jako zdradę stanu, jako zbrodnie wobec ukochanej ojczyzny niemieckiej. Byli obywatelami niemieckimi i nimi pragnęli pozostać aż do śmierci. I takimi pozostaną. Oni to — obywatele niemieccy — wywołują w Gdańsku ustawiczny zamęt pojęć co do obywatelskości, oni krzewią nienawiść do innych narodów, łączą się w sentymentach z jak największymi wrogami Polski, oni podtrzymują w Gdańsku wszelkie tajne organizacje i związki, oni ryją i podkopują fundamenty W. Miasta Gdańska, oni utrzymują jak najściślejszy kontakt z Prusami Wschodnimi i Berlinem, oni starają się o to, aby każdy rozkaz, wydany z serca Niemiec, był w mig spełniony i na terytorium Gdańska. Czyż zatem senat, zbliżony duchowo i ideowo do tych apostołów prusactwa, miałby zdobyć się na odwagę wydania rozkazu, aby apostołowie wrócili do ojczyzny, którą sobie obrali? Przenigdy! A jednak wylenienie optantów stało się dziś nieubłaganą koniecznością. Gdańsk cierpi stale na ogromny brak mieszkań, Gdańsk potrzebuje spokoju, potrzebuje ludzi rozważnych, roztropnych, kochających swój teren, swoją konstytucję, potrzebuje ludzi, którzy w zgodnej pracy z sąsiadem zmierzają będą ku temu, aby doprowadzić i miasto i całe przyległe doń terytorium do rozkwitu. Dopóki będzie tolerowany tu rozsądnik optantów niemieckich, dopóty będą powtarzały się swary i spory między Gdańskiem a Polską, dopóty stać będzie na drodze rozwoju i rozkwitu Gdańska zawada, którą tworzyć i wskrzeszać po wszech czasy będą ci, którzy zobowiązali się opuścić Gdańsk najpóźniej do 10 stycznia. Powie kto może, że trudno wydaleć ludzi, którzy osiedli tu od wielu lat, którzy są związani z Gdańskiem i tradycją różnych przeżyć i biegiem losów życia swego i życia swej najbliższej rodziny.

Optanci, wypowiadający się za Niemcami wiedzieli doskonale co ich czeka i znany był im również doskonale paragraf, wymagający od nich bodaj tej najcięższej ofiary rozstania i rozłąki. Nawet przed tą ofiarą nie cofnęli się i złożyli podpis na przedłożonym im paragrafie. A dziś? Dziś drwią sobie z tego, co wówczas uczynili, kpią sobie z przepisów traktatu wersalskiego i do przejętego zobowiązania zastosować się nie myślą.

Cóż na to wszystko Wysoki Komisarjat, coż na to Liga Narodów, coż wszystkie państwa i mocarstwa, które podpisując traktat wersalski orzekły, iż nie będzie on tylko sławetnym Bełmanowskim świstkiem papieru?!

L. P.

W Warszawie

W Gdańsku

Dolar 28,800
Marki (niem.) 1,40

21,000
(pol.) 72½,00

Sprawy polskie

Kto głosował za Rządem p. Sikorskiego, kto przeciw?

W głosowaniu przez powstanie rząd gen. Sikorskiego otrzymał votum zaufania większością sejmową. Za wnioskiem o zaufanie dla rządu głosowały Kluby: P. P. S., N. P. R., „Wyzwolenie”, P. N. L., grupa ks. Okonia, Klub ukraiński, Chłiborob i ze wch. Małopolski, Klub białorusinów, Zjednoczenie niemieckie i rosjanie.

Dodać należy, że kilku (3—5) Niemców nie głosowało za rządem. Głosów nie liczone, szczególnie ten więc uszedł uwagi, tembardziej, że prezes Zjednoczenia niemieckiego oświadczył po głosowaniu przedstawicielom prasy, że cały Klub niemiecki głosował za zaufaniem dla rządu.

Przeciw wnioskowi o votum ufności głosowały Kluby: Zw. lud.-nar., Chrz. Dem., Klub narod.-chrz. Żydzi głosowali częściowo również przeciw wnioskowi. Jeżeli idzie o ścisłość, zanotować należy, że w toku głosowania kilku posłów żydowskich wstało, inni zaś siedzieli. Później dopiero Koło żydowskie wydało komunikat, stwierdzający, jakoby wszyscy posłowie żydowscy głosowali przeciw wnioskowi zaufania dla rządu.

Grupa pos. Matakiewicza (5 posłów), wchodząca do Klubu nar.-chrz. Str. lud., nie wzięła udziału w głosowaniu.

Liczbowo zatem za rządem oświadczyła się większość, reprezentująca 233 głosy poselskie, a prócz tego z pośród 6 posłów d'kich trzech głosowało za wnioskiem votum ufności, za którym opowiedziało się także kilku posłów żydowskich.

Przeciw wnioskowi zaufania dla rządu padło 189 głosów.

Liczbę powyższą należy brać z dużym zastrzeżeniem, gdyż są one sumą pełnej liczby posłów, wchodzących do Klubów, które głosowały za lub przeciw rządowi. Ponad to żydzi i Niemcy głosowali niejednolicie.

Przeciw sądom doraźnym.

Obradowały w Sejmie kom. odbudowy, drożyniana, zagraniczna i prawnicza. Ta ostatnia dotyczyła wniosku Zw. L. N. w sprawie zniesienia sądów doraźnych na Pomorzu, Śląsku i Wielkopolsce. Przew. Marek oznajmił, że rząd uchwałą z d. 22 b. m. zniósł stan wyjątkowy w całej Polsce, a sądy doraźne zatrzymał jedynie w tych okolicach, w których szczy się bandytyzm.

Polska i Kłajpeda.

Na posiedzeniu Komisji spraw zagranicznych, po wyjaśnieniach ministra Skrzyńskiego uchwalono na wniosek posła Rabskiego następującą rezolucję:

1) Komisja spraw zagranicznych stwierdza, że zamach litewski na Kłajpedę ugodził w nieetykalność Traktatu Wersalskiego, który uprawniał Wielkie Mocarstwa Sprzymierzone do rozstrzygnięcia losu Kłajpedy — i że tem samem zamach litewski na Kłajpedę, jeżeli nie ma być precedensem, nieobliczalnym w swych następstwach, powinien być zlikwidowany w sposób stanowczy i zapewniający utrzymanie pokoju:

2) Komisja spraw zagranicznych stwierdza, że Polska nie pogodzi się z faktem zadania przez zamach na Kłajpedę gwałtu najżywniejszym interesom Państwa Polskiego.

3) Komisja spraw zagranicznych wyraża przekonanie, że zamach litewski na Kłajpedę nie wpłynie w najmniejszej mierze na merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy Kłajpedy przez Radę Ambasadorów i że zgodnie z dotychczasowym projektem, uwzględni, obok praw miejscowej ludności i Litwy, w całej pełni wielkie interesy Państwa Polskiego w Kłajpedzie; tembardziej, że stan rzeczy w Gdańsku potrzeb Państwa Polskiego na Bałtyku dostatecznie nie zaspakaja.

Polskie wykłady powszechne w Gdańsku

(Wstęp na wykłady bezpłatny. — Początek o godzinie 5 po południu. — Sala Gminy Polskiej (Petershagen).)

Niedziela, 11 lutego, inż. Zochowski: „Awiacja dni najnowszych”.

Niedziela, 28 stycznia, dyr. Marceli Schellfs: „Pańszczyzna w dawnej Polsce”.

Niedziela, 4 lutego, dr. Franciszek Kubacz: „Pan Tadeusz” Mickiewicza, jako epopeja narodowa”.

Niedziela, 18 lutego, Jan Pietrzycki: „Ostatni ton polskiego romantyzmu”.

Sprawa portu w Gdyni w Lidze Żegluga polskiej.

Inż. A. Rylke wygłosił w Warszawie w Lidze żegluga polskiej referat o technicznym wyposażeniu portu gdyńskiego w związku z aktualnymi potrzebami polskiej marynarki handlowej.

Prelegent udowodnił, że jedynie port własny, przytem na własnym położony wybrzeżu, może stać się podstawą utworzenia i rozwoju własnej marynarki.

Żeby ta marynarka była polska, musi się ona opierać o port polski. Z drugiej strony jest konieczne utworzenie na wybrzeżu morskim środowiska polskiego, które będzie wpływało na przyłże obczary, paraliżując wpływy inne. Obliczono nadzwyczaj ostrożnie obroty polskie o handlu zamorskiego — wyniosą za kilka lat nie mniej, jak 5 milionów ton, a może więcej. Port zaś gdański, notabene najpowszeńszy i najdroższy port na Bałtyku, nie może przepuścić rocznie ponad 2 500 000 ton. Powstaje więc nadzwyczaj poważna kwestja, co będziemy robili z pozostałymi 2 500 000—3 000 000 ton. Rozszerzenie portu gdańskiego, na co potrzeba szeregu lat, przyczem na czas przebudowy część portu będzie unieruchomiona, co zmniejszy możliwy obecnie jego obrót, nie ma racji bytu, gdyż w ten sposób wzmocnilibyśmy tylko monopol Gdańsk, w którego porcie nie mamy głosu decydującego.

Niezależnie od tego jest niebezpieczne poleganie na jednym wyjściu na morze.

Wobec tego należy skoncentrować wszystkie usiłowania na jak najszybszem utworzeniu portu w Gdyni, w ciągu lat 5, uwzględniając konieczność jego technicznego wyposażenia stosownie do potrzeb żegluga.

Na wniosek przewodniczącego adm. K. Porębskiego w dyskusji wzięli udział wyłączenie fachowcy: inż. Władysław Rumel, konstruktor i budowniczy kilkunastu wielkich portów morskich, inż. S. Łęgowski, nac. wydziału portowego min. przemysłu i handlu, inż. Bonas, dyrektor departamentu marynarki handlowej, G. Chrzanowski, adm. Porębski, kom. Cz. Petelentz i inni.

Debata wyjaśniła, że przedewszystkiem powinien być zbudowany awanport i jeden basen wewnętrzny. Co do sposobu wykonania zachodzi obawa, że przy asygnowaniach obecnych nie będziemy mieli portu nawet za lat kilkadziesiąt. Wobec tego należy wynaleźć sposób, przy którym budowa portu mogłaby być skuteczniejsza bez bezpośredniego obciążenia skarbu.

Rzeczowy referat inż. Rylke wywarł duże wrażenie i Liga żegluga uchwaliła opracowanie wniosków o jak najszybsze wybudowanie portu w Gdyni celem ich przedstawienia czynnikom międzynarodowym.

Na posiedzeniu była nadto omawiana sprawa organizacji wycieczki kaszubskiej z Gdyni do Warszawy i Krakowa.

Sprawa E. Niewiadomskiego.

E. Niewiadomski, wniósł przed paru dniami do sądu okręgowego ponowne podanie, w którym zawiadamia, że nie zamierza składać jakichkolwiek próśb o łaskę, gdyby zaś wniesiono podobne podanie poza nim, stanowczo wypowiada się przeciwko niemu.

Dalej oskarżony prosi sąd, „by wyrządził mu łaskę” i przesłał zgodnie z ustawą, akta jego sprawy wraz z wymienionem podaniem, do rozpatrzenia wyroku przez prezydenta, powstrzymując się od jakichkolwiek opinii w kierunku złagodzenia wyroku.

We wtorek minął termin apelacji w sprawie E. Niewiadomskiego i od tej chwili wobec niewniesienia skargi apelacyjnej, wyrok śmierci wydany w d. 30 grudnia, a ogłoszony z motywami w d. 10 bm. stanie się prawomocny.

Wiadomość jednego z pism, jakoby adw. Paschalski wnieść miał w imieniu rodziny śp. Narutowicza prośbę o ulaskawienie skazanego jest niezgodną z rzeczywistością.

Po uprawomocnieniu się wyroku będzie on jeszcze przed wykonaniem, w myśl art. 961 ust. post. kar., przedłożony za pośrednictwem ministra sprawiedliwości

wi Rzpłtej do rozważenia czy skazany zasługuje na łaskę.

O ile p. prezydent Rzeczypospolitej nie skorzysta z przysługującego mu prawa łaski (w którym to razie akt p. prezydenta oznaczałby zarazem na jaką karę śmierci) wyrok zostanie zwrócony władzom sprawiedliwości celem wykonania.

Co słysząc na Pomorzu?

Przeciw rabunkowej gospodarce leśnej.

Stale w pismach pomorskich pojawiają się skargi na sposób gospodarki w lesach pomorskich. Nie inaczej jest i w Wielkopolsce. Ogromnie więc jest na czasie, że w sprawie rabunkowej gospodarki leśnej na Kresach Zachodnich wniósł p. poseł Brownsford i tow. ze Związku Ludowo-Narodowego w Sejmie wniosek nagły następującej treści:

W ostatnim czasie wzmożły się zażalenia na rabunkową gospodarkę leśną. W szczególności dochodzą skargi te wielkiej liczbie z pow.: Rawickiego, Leszczyńskiego, Międzychodzkiego oraz z Pomorza. Rzecz zastanawia godna, że celem rabunku są właśnie powiaty kresowe przedewszystkiem, sąsiadujące z Niemcami. Wywozi się tam drzewo dziełkami wagonów dziennie, a także powozkami konnymi, nawet samochodami. Przy licytacjach dopuszcza się, jak stwierdzono w niektórych majątkach niepolskich, licytantów z Niemiec, którzy uniemożliwiają wprost zakup tamtejszym mieszkańcom wsi i miast. Zakup drzewa budowlanego przez rolników, mianowicie dla remontu gospodarstw, lub nowej budowy — stał się prawie niemożliwym. Cena budulcu w pierwszym tygodniu stycznia była 60.000 mk. za metr kubiczny, w następnym tygodniu już 260 000 mk. — obecnie dochodzi do 300 000 mk. i więcej za metr kubiczny.

Gorączka wywozowa drzewa do Niemiec budzi w nas obawy nieobliczalnych szkód dla kraju i ludności. Z Niemiec w tym celu wysłano podobno licznych agentów dla skupiania w Polsce drzewa. Otrzymują oni tam za drzewo to każdą żadaną cenę, dlatego bez obawy przekazywują mogą z łatwością tubylczą ludność.

Jest zrozumiałem, że Polska, jako kraj, posiadający lasy, powinna drzewo uważać także jako jeden z cennych materiałów wywozowych. Kontyngent roczny wywozu powinien jednak mieć pewną miarę, aby nie ubożyć kraju przez zbyt obfite w jednym roku wywożenie drzewa zagranicę. Tak samo należy pamiętać, aby ceny drzewa zastosowane były co najmniej do cen zboża, a tak w rzeczywistości nie jest. Wreszcie Rząd powinien przy tej gospodarce — jak widzimy — rabunkowej otoczyć kresowe lasy swoją szczególniejszą opieką, i wejrzeć w to, czy się drzewo to wywozi zagranicę wedle zasad przez państwo dozwoionych.

Wobec niebezpieczeństwa dla kraju i ludności, ujawniającego się: a) w rabunkowej gospodarce leśnej, b) przez szaloną zwyżkę cen za budulec, niżej podpisani wnoszą: Wysocki Sejm uchwalić raczy: Wstrzymanie wyrębów i wydanie chwilowego zakazu wywozu drzewa zagranicę, aż do zbadania spraw przez Komisję sejmową.

— Dyrekcja kolei państwowych w Gdańsku donosi: Z dniem 1 lutego do 1 maja b. r. znosi się na szlaku Bydgoszcz—Fordon i z powrotem bieg pociągów osobowych Nr. 1331—1332, wskutek małej frekwencji pasażerów.

— „Ratujcie Dzieci”. Kwesta styczniowa wkrótce się kończy, a ofiary skąpo napływają. Kto nie dał dotychczas, niech spieszy czerpniej z datkiem. Czekaj na to zbiegnięte niemowię, porzucone przez wyrodną matkę, czeka sierota, której rodziców straszna wojna zabrała. Kogo nie zniszczyła okropna zawierucha, kto ma ognisko domowe i nie zna głodu, niech dopomoże tym najbardziej. — Biuro „Ratujcie Dzieci”, Toruń, ul. Warszawska 14, I. p.

— Tezew. Chłopiec, kaleka umysłowo do brzo rozwinięty, wedle orzeczenia lekarskiego nadający się do nauki krawiectwa i mający chęć wyuczenia się tego rzemiosła, pragnie zostać przyjęty w naukę. Kto z Panów krawców byłby gotów chłopca przyjąć w naukę, zechce się zgłosić podając czas nauki i inne warunki. — Powiatowa Rada Opieki Społecznej. Przewodniczący: Sytkiewicz, starosta.

— Wąbrzeźno. (Kursy kilimiarstwa.) W końcu bieżącego miesiąca nastąpi w Wąbrzeźnie otwarcie 3-miesięcznych kursów kilimiarstwa, mających na celu zorganizowanie pomorskiego kilimiarstwa przemysłu domowego. W zakres kursów wchodzi fachowa nauka ornamentu i zdobnictwa ludowego. Na kursy te będą przyjmowane mieszkanki Pomorza. Opłata miesięczna za kurs oraz wpisowe na członka pomorskiej organizacji kilimiarstwa będą pobierane w pieniądzu lub produktach wartości 2 centnarów żyta. Bliższych informacji udziela i przyjmuje zgłoszenia wąbrzeńska szkoła kilimiarstwa w Wąbrzeźnie na Pomorzu

Z całej Polski.

Kamieniarz warszawski buduje dom i ofiarowuje go Związkowi Lud. Narodowemu.

Warszawa. O niezwyklej uroczystości donosi „Gazeta Warszawska”. Czytamy w niej:

Byliśmy świadkami nie jednej uroczystości z okazji odsłaniania pomników i t. p., wznoszonych ofiarnością zbiorową, lecz takiej jaką odbyła się w ostatnią niedzielę w dzielnicy Powązkowskiej przy ul. Działej 67 nieczęsto się ogląda.

Starszy cech kamieniarzy p. Roman Lubowiecki wznosi własnym kosztem na własnym placu dom i oddaje go na własność Związkowi Ludowo-Narodowemu z zastrzeżeniem dożywotniego ofiarowania jako wzniesienia swej pracy. Człowiek, który kuł dłotem w kamieniu przez prawie dotychczasowy swój żywot, owoc swego trudu znojnego w powstającej przepięknej posesji wartości kilkunastu milionów ofiaruje kierunkowi politycznemu, który właśnie uważa za najpilniejsze swe zadanie zapewnić państwu polskiemu charakter narodowy.

Dar ten właśnie w dzielnicy Powązkowskiej, zalanej żywiołem obcym, staje się tą twierdzą, tą fortyfikacją polską, o którą będą rozbijali się fale żydowskiego zalewu; będzie stał na straży czystości dusz i serc; tego prawdziwego ludu pracującego polskiego, który tak licznie się zebrał i przez swych przedstawicieli robotników dał tak silny wyraz swym przekonaniom.

Poświęcenia dokonał poseł ks. dr. K. Lutosławski, a z ramienia stronnictwa przemówił poseł Karol Wierczak.

Dochody miast polskich z kinoteatrów. Wynoszą przeszło 54 miliony marek.

Ciekawą statystykę ogłasza „Kurier Czerwony”:

Według danych, zaczerpniętych z mianodajnych źródeł, na ziemiach Rzeczypospolitej w obecnej chwili istnieje 750 kinoteatrów.

Dają one po dwa i więcej seansów dziennie.

Jeżeli przyjąć za podstawę tylko dwa seanse dziennie, to przemnożywszy je przez liczbę istniejących kin, poczem przez liczbę dni w roku, otrzymamy się ogólną liczbę widowisk, co w sumie stanowić będzie 547 500 seansów.

Przeciętna pojemność teatrów świetlnych wynosi 300 miejsc.

Licząc każde miejsce po 1500 mk. i biorąc tylko 2/3 wyprzedanej sali — wypadnie 300.000 mk. z seansu.

Jeżeli z kolei wziąć pod uwagę, iż od sprzedaży biletów miasta pobierają od 50% do 100% podatku, to uwzględniając tylko sumę 100 000 mk. na rzecz miasta od przeciętnego widowiska i mnożąc ją przez ogólną liczbę seansów w roku — otrzymamy liczbę 54 miliardów 750 milionów mk. Zawrotną tę cyfrę pochłaniają miasta, ścisłej, ich magistraty.

Jaki w tych miliardach ma udział Magistrat Warszawy?

Biorąc za podstawę sprzedane bilety, należy przypuszczać, iż w ciągu miesiąca przez kina warszawskie przewinie się 700 tysięcy osób.

Przy przeciętnej cenie biletu 4 20000 mk., wyniesie to 1 miliard 400 milionów mk.

Jeżeli z kolei uprzytomnić sobie, iż podatek na rzecz miasta wynosi 100% od sprzedanego biletu — to już łatwo otrzymać 8 miliardów 400 milionów.

Kronika Gdańska.

Styczeń

26

piątek

Dziś: Polikapka Jutro: Jana Chryzost

Wschód słońca o godzinie —
Zachód o godzinie —
Wschód księżyca o g. — popoł.
Zachód o godzinie — rano.

Stan wody w Wiśle dnia 25 stycznia

	przedwiośnie	zima
pod Toruniem	+1,15	+0,96
pod Chełmem	+1,11	+0,91
pod Kurzebrakiem	+1,45	+1,55
pod Tezewem	+1,49	+1,30
pod Schiewenhorst	+2,60	+2,80
pod Fordonem	+1,10	+0,89
pod Grudziądem	+1,35	+1,20
pod Malborkiem	+	+
pod Einlage	+2,50	+2,62

* Podrożenie cen na mleka i masło. Senat podaje do wiadomości, że za sprzedaż detaliczną mleka i masła ceny znowu podrożały. Litra mleka kosztować będzie 280 marek a funt masła 2300 marek.

* Również i bilety teatralne drożeją. Wskutek konieczności podwyższenia gaży artystom teatru miejskiego — podwyższone zostaną ceny na bilety teatralne o jakieś 100 do 150%. Bilety abonamentowe podwyższone będą o 200 procent.

* Bezrobocie pracowników budowlanych zakończono. Trwający od kilku dni strajk robotników budowlanych został zażegnany. Pracownicy zgodzili się na warunki

* Pan Worgitzki mówi o wyższej kulturze niemieckiej. Pan Worgitzki z Olsztyna, dobrze znany Polakom b Warmii i Mazur, jako nieprzejędany wróg Polski i narodu polskiego oraz jako wiecznie podszezuwający hakatę bojownik, kruszy swe kopie w zwałczaniu ducha polskiego zwłaszcza wśród Mazurów, — wygłosił w Gdańsku jeden ze swych napastujących odczytów i zyskał oczywiście poklask sprawozdanych na odczyt ten przez prezesa „Heimatdienstu“ dr. Wagnera słuchaczy. Worgitzki mający podczas odczytu o niebezpieczeństwie polskiem, a zakusach polskich zajęć Prus Wschodnich, mówił o wyższości kultury niemieckiej i o pokojowym włączaniu się Polaków do Gdańska, Warmii i Mazur. Wszystkich słuchawców p. W. powtarzał doprawdy nie warto.

* Bilet tramwajowy do Wrzeszcza kosztować będzie 240 mk. W najbliższym czasie nastąpi podwyższenie biletów tramwajowych. Bilet do Wrzeszcza kosztować będzie 240 mk., bilet do Oruni 150 marek.

* Podwyższenie taryfy pocztowej. Poczta tutejsza donosi, że taryfa za przesyłki agrarnicę została znowu podwyższona.

Począwszy od 1 lutego kosztować będą listy zagranicę (oprócz Niemiec — Polski i terytorium Kłajpedzkiego) do 20 gr. wagi 200 mk. niem. Każde dalsze 20 gramów 100 marek więcej. Zwyczajna pocztówka kosztować będzie 120 marek — pocztówka z odpowiedzią 240 marek. Druki kosztować będą za 50 gr. 40 marek — za dalsze 50 gr. 30 marek więcej. Opłata za przesyłki pospieszne wynosić będzie 400 marek więcej, za zapisanie i polecenie listów pobierać będzie pocztą 160 marek więcej.

* Nowa taryfa na podmiejskie bilety. Począwszy od 1 lutego kosztować będą bilety do podmiejskich przystanków z Gdańska do Wrzeszcza i Nowego Portu i do św. Wojciecha czwartą klasą 100 marek. Z Gdańska do Sopotu, Kącka i Gdyni 160 marek.

W tym samym stosunku kosztować będą bilety 3-ciej klasy 150, 180 i 240 marek a bilety II-giej klasy 250, 300 i 400 marek. Bilety miesięczne będą wynosiły w stosunku do wyżej wymienionych miejscowości czwartą klasą 4000, 4800, 6400 marek, trzecią klasą: 6000, 7000, 9600; drugą klasą: 10.000, 12.000, 16.000 marek. Bilety miesięczne dla uczniów kosztować będą miesięcznie nieco mniej.

Towarzystwa.

Baczność „Cecylja“ w Gdańsku! Walne zebranie odbędzie się w piątek, dn. 26. b. m. o godz. 1/8-mej wiecz. w auli gimnazjum polskiego przy Petershagen. Następujący porządek obrad: 1) Zagajenie. 2) Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania. 3) Przyjęcie nowych członków i płacenie zaległych składek za rok ubiegły. 4) Sprawozdanie starego zarządu. 5) Wybór biura. 6) Wybór nowego zarządu. 7) Wniosek zarządu. 8) Wolne głosy i wnioski. 8) Zakończenie.

Wobec ważnych spraw jest udział wszystkich członków, czynnych i nieczynnych pożądany. Goście mile widziani. Zarząd.

Baczność czynni członkowie Tow. śpiew. kościelnego „Cecylja“ w Gdańsku. Lekcje śpiewu odbywają się co wtorek i piątek o godz. 1/8 wiecz. w auli gimnazjum polskiego przy Petershagen. O liczbie i punktualne przybycie wszystkich członków prosi. Zarząd.

Baczność Sokali! Ćwiczenia dla oddziału żeńskiego odbywają się we wtorki, dla oddziału męskiego w piątki od godz. 7 do 9 wieczorem w Ćwiczni przy Kehrriederstrasse. Naczelnik.

Walne zebranie Tow. gimnastycznego „Sokol“ w Gdańsku odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. punktualnie o godz. 1/8 wieczorem w auli gimnazjum polskiego, Am weissen Turm 2. Na porządku dziennym sprawozdanie z działalności starego i obór nowego zarządu. Uprasza się o przybycie wszystkich członków. Goście mile widziani. Zarząd.

Baczność! W sobotę, dnia 27-go stycznia r. b. odbędzie się wieczorek Tow. śpiewaczego „Lira“. Polonje gdańską zachęcamy gorąco, aby podążyła w tym celu na ten wieczorek i poparła to młode a ruchliwe Koło. Początek o godz. 7-mej wiecz. w sali p. Stepphna przy ul. Kartuskiej. Komitet.

Zebranie Towarzystwa „Jedność“ w Gdańsku odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 stycznia o 7-mej godz. wieczorem w gmachu gimnazjum polskiego przy Petershagen. Równocześnie zawiadamia się członków kasy repartycyjnej, że celem podwyższenia wsparć pośmiertnych, podwyższono także i wkładki, w razie wypadku śmierci członka, z 5 na 500 mrk. Wkładki te muszą być najpóźniej do 42 lutego b. r. wpłacone. Członkowie, którzy wkładek tych do powyższego terminu nie wpłacili, zastaną z listy członkowskiej skreśleni i tracą wszelkie prawa na pobierania wsparcia pośmiertnego. Zarząd.

Ze Zjednoczenia polskich kupców i przemysłowców w Gdańsku. W myśl postanowienia par. 18 statutu Zjednoczenia Polskich Kupców i Przemysłowców, odbędzie się roczne walne zebranie w poniedziałek, dnia 29 stycznia w

Porządek obrad: 1. Komunikaty zarządu. 2. Sprawozdanie z czynności „Zjednoczenia“ za rok 1922. 3. Wybór zarządu i komisji składającej się z 3 członków celem sprawdzenia rachunków. 4. Zmiana statutu (Par. 8 — składki roczne). 5. Wolne wnioski.

Tow. Polek w Sidlicach urządza w niedzielę, dnia 28 stycznia 1923 r. o godz. 6 w sali p. Stepphna bal maskowy, na który wszystkich rodaków zaprasza. Zarząd.

Sidlice. Lekcje śpiewu koła śpiewaczego „Harmonja“ odbywają się we wtorki i czwartki każdego tygodnia o godz. 7 1/2 na sali p. Stepphna w Sidlicach. Uprasza się wszystkich członków i dobrodziejów pieśni do brania udziału w każdej lekcji. Zarząd.

Sopot. Z powodu mającego nastąpić wyjazdu „Lutni“ do Pucka w niedzielę, 28-go bm., wzywa się wszystkich członków czynnych, aby punktualnie o godzinie 8 wieczorem przybywali na lekcje śpiewu do hotelu „Eden“ przy Südbadstrasse 4/6. Cześć Pieśni! Zarząd.

Ze świata.

Zapasy złota przed wojną i po wojnie. Według amerykańskich danych statystycznych, zapas złota rządu Stanów Zjednoczonych wynosił w 1914 r. 1 miliard 23 miliony dolarów; drugie miejsce zajmowała Francja z 806 milionami dolarów w skarbcu swoim i trzecie Rosja z 777 milionami. Dalej szły: Niemcy — 298 milionów, Argentyna — 235, Anglia — 195, Włochy — 167, Kanada — 155, Brazylja — 125, Japonia i Hiszpania — 106 i t. d.

Jakże zmieniły się stosunki po wojnie! Jak i przedtem Stany Zjednoczone zatrzymały miejsce naczelnie, ale w r. z. zapas ich złota wzrósł do olbrzymiej sumy 3 miliardów 637 milionów dolarów! Na drugim miejscu stanęła Anglia z 764 milionami, Francja zaś przesunęła się na trzecie z 690 milionami, piąte zajęła Japonia z 510, szóste Hiszpania z 487, siódme Argentyna z 453, ósme Grecja z 268, dziewiąte Niemcy z 260, dziesiąte Holandia z 241, jedenaste Kanada ze 191, dwunaste Włochy ze 161 i trzynaste Szwajcaria ze 104 milionami.

Bogatej Rosji, zajmującej przed wojną trzecie miejsce, nie widać wcale w tym spisie, gdyż rządy bolszewickie zdołały już prawie zupełnie wyczerpać jej skarbiec.

Stinnes panem Jugosławii. Z Zagrzebia donoszą do londyńskiego Timesa, że głośny finansista niemiecki, Stinnes, bawił niedawno w Zagrzebiu i Biłogrodzie w celu nabycia kopalni węgla w Trifail i tartaków tudzież lasów w Bośni.

Nabytki te w połączeniu z syndykatem górniczym, który utworzył już był na spółkę z Alpin Montan Gesellschaft i kroackim Bankiem dyskontowym — uczynią Stinnesa panem całego przemysłu Jugosławii.

Słynny lekarz o swym pomniku. Najsłynniejszemu obecnie hiszpańskiemu uczonemu lekarzowi, profesorowi Ramonowi y Cajal, wystawiono właśnie pomnik miasto jego rodzinne, Saragossa.

Uczony jednak nie przybył na tę uroczystość z powodu choroby, przysłał natomiast list, w którym oświadcza, że kto wie, czy, gdyby nawet zdrowie mu dopisało, miał odwagę przybyć na uroczystość, bo obawiałby się, że posąg go spyta:

„Cóż uczyniłeś, aby zasłużyć na ten zaszczyt? Czy nie wstyd ci w ten sposób być odznaczonym, gdy więksi od ciebie (tu wymienia nazwiska słynnych rodaków swoich) naproczno oczekują pomników?“

W końcu zwraca uwagę, że naród hiszpański głównie oddaje hołdy mężom słynnym na polu sztuki i literatury, zapominając zbyt często o tych, którzy odznaczali się w zakresie nauki i przemysłu.

Maksymilian Harden z psem. Jak wiadomo, głośny publicysta berliński, Maksymilian Harden, uległ niedawno na ulicy napadowi ze strony niemieckiej młodzieży monarchicznej.

Obecnie więc Harden nie ukazuje się na ulicy inaczej, jak w towarzystwie wielkiego psa, wyresowanego do rzucania się na napastników swego pana.

Bez wątpienia sposób ten okaże się skutecznym.

Alkoholizm w Norwegii. Jak donoszą z Chrystianji do „Neues Wiener Journal“, sprawa alkoholu wysunęła się znowu na pierwszy plan wszelkich spraw bieżących Norwegii.

Dzienniki tamtejsze podają długą odezwę do „Przyjaciół trzeźwości“. Odezwa ta stwierdza, między innymi, że dłużej nie można czekać, nabyte podczas stosowania prawa o zakazie wyrobu i sprzedaży alkoholu, wykazało niezbyt, iż liczba przestępstw wskutek nadużycia alkoholu nie uległa w wielkich miastach zmniejszeniu, lecz przeciwnie wzrosła.

Podpisujący odezwę dążą do osiągnięcia trzech celów: Po pierwsze, do szerokiego uświadomienia mas o szkodliwości nadużywania alkoholu; po wtóre, do zupełnego zniesienia bezsensownego, nie osiągniętego bowiem celu, zakazu sprzedaży i wyrobu alkoholu; po trzecie, do skutecznego nadzoru nad wyżywieniem

Odezwę powyższą podpisały setki najwybitniejszych obywateli norweskich, a między nimi dwóch wysokich dostojników kościelnych, sześciu przedstawicieli nauki, trzynastu lekarzy, dziewięciu pedagogów, dwaj wyżsi przedstawiciele sądownictwa, posłowie, należący do wszystkich stronnictw, przedstawiciele przemysłu i handlu, wreszcie urzędnicy państwowi.

Ochrona lokatorów. Wśród wykopalisk, dokonanych ostatnio w Rzymie, znaleziono tablicę, zawierającą rozporządzenie, którego mocą pretor Markus Caelius Rufus zabrania właścicielom domu rugować lokatorów bez należytych powodów. Prawo to ukazało się na 48 lat przed Narodzeniem Chrystusa.

I wówczas już odczuwać się dawał brak mieszkań. Pocięszajmy się tem, gdy innego pocieszenia nie widać.

Perfumy zakazane w tramwajach. O niezwykłym rozporządzeniu donoszą dzienniki czeskie.

Oto zarząd tramwajów elektrycznych w Pradze miał rozporządzić, aby „uperfumowane osoby obojej płci“ nie były wpuszczane do tramwajów, rzekomo z powodu licznych skarg ze strony publiczności na nieznośny zapach niektórych perfumów.

Węgiel zawiera zagłębie Ruhry? Ilość węgla dotychczas wydobytego w całym zagłębiu Ruhry obliczają górnicy niemieccy na trzy miliardy ton.

Pokłady jednak, sięgające głębokości 1500 metrów, zawierają jeszcze 76 miliardów ton węgla, który wart jest eksploatacji. Gdyby zaś dokopano się jeszcze głębiej, co przy obecnym stanie techniki, nie opłacałoby kosztów, to ilość węgla tam spoczywającego sięgnęłaby 206 miliardów ton.

Wszelkie listy zwyczajne i rekomendowane oraz przekazy pieniężne dla „Gazety Gdańskiej“

prosimy adresować:

Zjednoczone Wydawnictwo Pism Polskich w Gdańsku
Sp. z o. p.

Patrz w Szczytno!

W nowej swej książce o snobizmie i postępie zajmuje się Żeromski zjawiskiem snobizmu polityczno-społecznego w Polsce.

Jest nim przede wszystkim przyczajona w niektórych sferach i obozach politycznych skłonność do naśladowania wzorów życia współczesnej Rosji sowieckiej. Mimo pełnej świadomości, że to, co się w Rosji stało doprowadziło ją właśnie do obecnego stanu, do chaosu, głodu, ruiny miast i ludożerstwa — przecież „wydaje się dobrem i godziwym“, ponieważ nazywa się to... rewolucją. A słowo to posiada magiczny wpływ na snobów polityczno-społecznych, na szerokie bezkrytyczne masy. W tym wpływie zaś tkwi niebezpieczeństwo niszczącego niepodległość przewrotu społecznego, którego poważnie obawia się Żeromski. Kto bowiem zasiewa rewolucję — mówi on — i wznosi okrzyk na jej cześć, kto szerzy jej ideę wśród ludzi nieświadomych, musi pragmatycznie wiedzieć, co z jego inicjatywy wyniknie, jak i kiedy nastąpi zamiana starej formy przez nową. To zaś jest niemożliwe. Przekonano się bowiem dowodnie na tysiącach przykładów, zwłaszcza podczas wielkiej wojny, że nikt nie przewidzi zycia i jego tajnych potęg, gdyż nikt nie może znać przyczyn huraganu niskich żądź, które w ludziach wybuchają.

Niewątpliwie istnieje dużo w Polsce usprawiedliwionego niezadowolenia, które stanowi podatny grunt, „chlonna gleba“, gdzie ziarno rosyjskie nie padnie na epokę. „Fabryka paskarstw, oszustw i szwindłów“, „stara nędza jak za czasów najazdów“, „zubożone gburstwo, miliony ludzi polskich bez roli, komorników i chałupników — to wszystko zatruwa życie odrodzonej ojczyzny groźbą rewolucji socjalnej. Lek na tę otwartą ranę krzywd szerokich mas ludu, upatruje Żeromski przede wszystkim w rychłej realizacji reformy rolnej, której jest gorącym obrońcą i zwolennikiem.

Niezmiernie ciekawe uwagi poświęca

nych po wiekach krain na Zachodzie. „Twórczość polska nie pali się do tych światów“. Przyłączenie Śląska minęło bez echa w tej twórczości. Śląsk to siedlisko nowoczesności istny obraz futurystyczny, ta retorta kolosalna, gdzie ma się w żelazie maszyn narodzić wola i wiekiśta niezniszczalność bytu Polski“ — ni została zauważona przez artystę polskiego, „to dzieło boskie nie obudziło westchnienia“ — skarży się autor „Wiatru od morza“. Czy sztuka polska zaznaczyła w czemukolwiek „choćby gwizdaniem melodii ten niebywały fakt, iż ziemia chełmińska wróciła do Polski, ten skrawek ziemi nadwłocławskiej urodziła się jedza przemocy, wywodziły się wszystkie walki, które kulę ziemską ogarnęły i wszystkie ludy pchnęły do boju, gdzie Niemiec istotnie w biały dzień „pluł nam w twarz“. W rzeczach sztuki „nikt do nas, — my na wszystkie posyłamy światy“ — mówi Żeromski za Wacławem Potockim. A te światy to przedewszystkiem... Wschód sowiecki.

I Żeromski, ten wielki organizator nowoczesnej państwowej wyobraźni narodowej polskiej nakazującym, władcym giestem wskazuje nowe szlaki rwącej się do potęgi młodej duszy polskiej.

Buduje się paliszcze i tworzy morską ostoję w Gdyni, pobiegła kolej na Hel i Śląsk. Przed młodzieżą polską rozkładają się drogi dalekie, prowadzące do dziedzin znanych jakby ze snu: zwaliska krzyżackiej warowni między dwoma jeziorami Sztumu, Grudziądz i biskupi Kwizdyń, Gniew i Toruń, powtórę, jak za Kazimierza Jagiellończyka, wydarty ze szponów wroga, Malborg, w którego wnętrzu, grobach, krużgankach, salach i tajnych schodach czyha takie samo dziś jak przed 500 laty zaklęte sprzysiężenie na Polskę, Malborg, którego kilkuset obywateli polskich wśród zalewu niemieckiego bohatersko głosowało podczas plebiscytu za należeniem do Polski. Na marienburskiej wieży dzwoni nieumilkły dzwon naszej zagłady. Walka na śmierć odmienna jest w formie, ale w treści swej ta sama. Czatownie na nas Henryka von Plotzke, dybanie na naszą zgubę Ulrycha von Jungingen jest bliskie i dzisiejsze. Te widma i dziś na nas godzą. „Gruba Berta“, ustawiona w Szczytnie w ciągu paru pierwszych godzin pierwszego dnia po wypowiedzeniu nam wojny może zburzyć Warszawę, gdyż ta odległość wynosi 60 kilometrów. Ziemia mazurska jest naszą z krociami ludu, który mówi polską mową taką samą, jak w Płocku i na Kurpiach. To też hasłem każdej duszy czującej, młodej, świadomej winno być hasło: „Patrz w Szczytno“

Głęboko, w serce i rozum polski wniosen się wkląć płomienny zew Żeromskiego.

Wiadomości gospodarcze

Sprawozdanie rynkowe

firmy Antonio Wiatrak, Tow. Akc., Gdańsk

za czas od 13 do 20 stycznia 1923.

Kawa: Rynek światowy z powodu niepewnego politycznego położenia bardzo ucierpiał. Tendencja była spokojna. W interesach można zauważyć ogólny zastój.

Rynek Hamburski nadal dość mocny, przyczem był dość znaczny popyt wewnątrz kraju tak na ocłony jak i nieocłony towar.

Gdański rynek kawy bardzo spokojny i nawet tańsze gatunki kawy nie znajdowały odbiorców. Na nowe zbiory kawy Guatemalskiej był w Hamburgu dość znaczny popyt; tymczasem Gdańsk i Polska cen wysokich, które za nowy zbiór żądano, płacić nie mogła.

Herbata: Tendencja na rynku światowym, jak tego można było oczekiwać, bardzo się wzmocniła. Indyjskie herbaty doznały wzrostu o 1/4 do 1/2 d za lbs. Na herbaty Ceylońskie znaczny popyt i żądano 1/2 d za lbs. więcej.

Na Aukcji Amsterdamskiej dnia 1 lutego oczekuje się wielkiego ożywienia i trzeba liczyć się z tem, iż herbaty Java Orange Peccoe średniego gatunku niżej 1 guldenu otrzymać nie będzie można. Za Peccoe żądają już teraz 95 centów.

Na Gdańskim rynku tendencja z powodu ogólnego położenia politycznego dość spokojna. Można zauważyć, iż Gdański rynek, pomimo iż ceny jeszcze zawsze niższe są od cen zagranicznych, zastosowuje się już częściowo do takowych. Notowano w Gdańsku za lepszy gatunek Java Orange Peccoe 18—18 1/2 d za lbs. za Moning 11 1/4 do 12 1/2 d za

Drobne Informacje gospodarcze.

Świadectwa pochodzenia ziemniaków. Na zasadzie art. 11 polsko-francuskiej konwencji handlowej wystawia Wielkopolska Izba Rolnicza świadectwa pochodzenia na wywóz z Polski krajowych produktów rolnych, znajdujących się w stanie pierwotnym, przyczem towary zaświadczony przez Wielkopolską Izbę Rolniczą korzysta z ulgowych stawek celnych francuskich. Świadectwa wydane przez Wydział Ekonomiczny Wielkopolskiej Izby Rolniczej za złożeniem odpowiedniej opłaty manipulacyjnej przedkładane być muszą w Konsulacie francuskim do legalizacji, której koszty wynoszą obecnie 25 tys. mkp. — od każdego świadectwa.

Notowania giełdy warszawskiej z dnia 25 stycznia 1923 r.

Bank Dyskontowy w Warszawie 34750, Bank Handlowy 46000—47000—46000, Bank Polakowski —, Bank Kredytowy 11000—12000, Bank Tow. Współdzielczych —, Zachodni 49000—46000, Bank Zjednoczonych Ziem. Polskich 10500, Bank Przemysłowy Łwów 3900—4200, Bank Przemysłowy Warszawa —, Bank Związku Spół. Zarobkow. 16500—16000, Warszawskie Tow. Kop. Węgla 143000—130000—132000, Warszawskie Tow. Fabr. Cukru 600000—595000, Firley 11000—11500—11200, Lilpop 8800—9000—88500, Rudzki 38500—40500—30750, Kijewski & Scholtze 60000 —, Ostrowice 85000—82000, Orthwein i Karasinski —, Zieliński 67500—68000—67750, Starachowice 41000—40000—4300, Pociąg 7500—7100—7300, Parowoz 13600—15000—14400, Borkowski 7450—7000—7150, Br. Jabłkowski 11200—11350—11000, Żegluga 4000, Haberbusch 135000, Tow. akc. Przemysłu Drzewa. 6100—62000—61000, Częstocice —, Polska Nafta 8700—9000—8900, Nobel 1700—17200—17150, Siła i Światło 7450—7300, Wildt 17000—18000, Łazy —, Cegielski 94000—91000, Gościński —, Częstocice Łódzki —, Brutus —, Polbal 5000—5300—5000, Lenartowicz i Rybski 10000—10200, Zieleniewski —, Mohr & Zieliński 20500—20000—20250, Majewski —, Żyrardów 1725000—1600000—1625000.

Berlińska giełda produktów z dnia 25. 1. 1923 r.

Pszenicie miejsc. 39500—38800
" słaska 38000
Tend. nieregularna
Zyto miejsc. 35500—36000
Tend. silna
Jęczmień letni 30000—31000
Tend. cielec
Owies miejsc. 26500—27000
" pomors. —
" słaski. —
Tend. stałsza
Kukurudza La Plata 37000
" loco Berlin —
Tend. cielec
Mąka pszenna 100000—110000
Tend. silna
Mąka żytnia 88000—95000
Tend. silna
Ospa pszenna i żytnia 19500—20000
Tendencja silna
Ospa żytnia —
Tendencja silna
Rzepak 52000—55000
Tendencja silna
Rzepak —
Tendencja —
Siemie lniane —
Tendencja bez z zainteresowania
Groch Victoria 57000—60000
mały groch spoż. 48000—52000
groch pastowny —
Peluska 60000—65000
Fasola —
Wyka 55000—60000
Łubin niebieski 24000—26000
Łubin żółty 40000—50000
Seradella 75000—80000
Makuchy rzepakowe 21200—22000
Makuchy lniane —
Wyłoki sucha 10500—12000
Melasa torf 7500—8000
Płatki kartofl. 18000

Nieurzędowe notowania paszy.

Śloma pszenna żytnia i owsiana 1 as. i wiaz. drutem 1800—11300
Śloma żytnia w snopkach 11600—12000
Siano dobre 11000—11700
Siano handl. 10800—11000

Kurs giełdy poznańskiej z dnia 25 stycznia 1923 r.

Papier oficjalne.

Bank Centralny 1600—1700, Dyskontowy Bydgoszcz, Gdańsk 775—750, Bank Związków 1700—1500, Warsz. Bank Kredytowy 2900, Bank Kwiłcki Potocki 2900, Bank Przemysłowców 1000—950, Polski Bank Handlowy Poznań 2100—2000, Bank Zjednoczenia —, Bank Związku Sp. Zarobk. —, Poznański Bank Ziemi 750—700, Wielkopolski Bank Rolniczy —, Bank Młynarzy 375, Staatshagenbank Bydgoszcz 1400—1500, Arcana 2800—2600, Bydg. Fabryka Mydeł 925—900, Barcikowski 1500—1550, Krotosyn 26000, Brzeski Auto —, H. Cegielski 9000—9100, Centrala Rolników 700, Centrala Skór 2750—2800, Debiensko 2600, C. Hartwig 2000—2150, Hartwig Kantorowicz 7000, Homosan 1500, Hurtownia Drogerijna 400, Hurtownia Związkowa 400, Hurtownia Skór 1000, Herzfeld Viktorius 3800—3500, Juno 1400, Lacom 7700, Lubań 55000, Maj 18500—19000, Węgowiec 4300—4200, Młyn Ziemiański 2400—2300, Orient 750—725, Piłtno 1300—1350, Papiernia w Bydgoszczy 2500, Patria 1900—1950, S-ka Drewna 5400—5300, Br. Stabrowcy 3400—3500, S-ka stolarska —, Sarmatia —, Tkanina —, Tri 975, Unia 5400—5200, Wagon ostrowo 2000 1900, Wisła 18000, Piłtno —, Wytwórnia chemiczna 1500—1300—1400, Grodzisk 4850—4900.

DEPESZE

Rosja przeciw Francji.

Moskwa, 25 I. (PAT.) Wczoraj w teatrze wielkim odbył się meeting z udziałem tłumów publiczności, na którym pierwszą mowę wygłosił Kalinin. Oświadczył on m. in., iż polityka Francji wobec Niemiec musi być uważana przez Rosję sowiecką za fakt w stosunku do niej wrogi. Dalej zaznaczył on, iż okupacja zagłębia Ruhry przez Francuzów będzie miała następstwa analogiczne do tych, jakie miała dla Niemiec okupacja Ukrainy z r. 18, t. j. doprowadzi do zguby samych okupantów. Z powodu okupacji okręgu Ruhry zmniejszona jest Francja utrzymywać wielką armię i flotę. Po Kalininie mówił Rakowski, który wskazał, iż rząd sowiecki nie może być spokojny, gdy międzynarodowa burżuazja przygotowuje nową wojnę. Akcja francuska nie może nie dotknąć Rosji, albowiem Francja narusza równowagę Europy w kierunku dla Rosji niepożądanym.

General Weygand komisarzem dla okupowanych terytoriów.

Berlin. (Tel. wł. Gaz. Gd.) Wyjazd generała Weyganda i ministra robót publicznych Le Troqueura do zagłębia Ruhry stoi w łączności — jak donoszą pisma paryskie — z nominacją generała na komisarza generalnego okupowanych części. General Weygand i minister Le Troqueur zatrzymają się teraz dłuższy czas w Moguncji, Koblencku, Düsseldorfie i w Essen. General Weygand odbywa swą podróż do terenu okupowanego w ciągu tygodnia po raz drugi.

Wyżenie Reifeisena i Schlutiusa.

Berlin. (Tel. wł. Gaz. Gd.) Władze francuskie zaczynają przeprowadzać w życie zapowiedzianą groźbę wydalenia magnatów przemysłowych i górnictwa. Wczoraj odstawiono poza pas okupowanych części skazanego na rok więzienia Raiffeisena i Schlutiusa.

Ograniczenie wywozu z Polski.

Warszawa, 25. 1. (PAT.) Na posiedzeniu komisji do walki z drożyzną pos. Zaremba referował wnioski uchwalone wczoraj przez trzech referentów. W myśl poprzedniego wniosku komisji punkt pierwszy tego wniosku, opiewający: Wzywa się rząd do natychmiastowego wstrzymania wywozu artykułów żywnościowych po za granice państwa i cofnięcie już wydanych pozwoleń na wywóz tych artykułów, bez względu na to, komu pozwolenia te zostały wydane, został większością głosów odrzucony. Za punktem tym głosowali przedstawiciele PPS., Grupy Chrześc. Narod. żydzi i ukraińcy. Przeciw wnioskowi głosowali: Piast, Wyzwolenie, i ZLN. Przyjęto natomiast wniosek pos. Gościńskiego (ZLN.) w brzmieniu następującem: Wzywa się rząd do bezwzględnego zakazu wywozu artykułów żywnościowych, zezwalając na wywóz jedynie w tych wypadkach, gdy wywóz uzasadniony jest nadmiarem produkcji w stosunku do konsumpcji i zniżki stosunkowej do ceny danych artykułów. Punkt drugi rezolucji, opracowany wczoraj przez referentów całkowicie w dosłownym brzmieniu przyjęty. Opiewa on: Wzywa się rząd do ograniczenia wywozu innych artykułów pierwszej potrzeby, tak aby rynek wewnętrzny nie cierpiał wskutek braku tych artykułów i wysokich cen. Na tem posiedzenie komisji zamknięto. Następne odbędzie się jutro.

Warszawa, 25. 1. (PAT.) Od dnia rozpoczęcia zapisów do 10 bm. wydano pożyczkę złotą na sumę nominalną 7 459 920 000 mk. i 7 459 920 złotych polskich. Ogółem otrzymano 20 025 044 700 marek. Na poczet tej sumy wpłacono pożyczką długoterminową 1 081 505 660 mk., krótkoterminową 633 322 780 marek.

Poznań, 25. 1. (PAT.) Niewykryci dotąd sprawcy skradli z Muzeum Wielkopolskiego obraz pędzla Michała van Meirevela z Delft, przedstawiający popiersie cesarza Macieja. Obraz okrągły, malowany na desce o średnicy 16½ cm. złozone wyjęli z ram i wynieśli, pozostawiając ramy w kącie.

Warszawa, 25. 1. (PAT.) Wśród wielu innych deputacji p. prezes rady ministrów przyjął wczoraj delegację Związku obrony kresów zachodnich, z którą na dłuższej konferencji omówił najbardziej aktualne sprawy dotyczące b. dzielnicy pruskiej w szczególności sprawę rolną, parcelacyjną i osadniczą.

Warszawa, 25. 1. (PAT.) Komisja skarbowo-budżetowa rozpatrywała na posiedzeniu dzisiejszym projekt budżetowy na pierwszy kwartał rb. Rozpatrywano pozycję Sejmu i Senatu wynoszące 1 206 652 838 mk., dalej pozycję najwyższej kontroli państwa, wynosząca 908 076 400 mk. Co się tyczy wydatków prezesa rady ministrów, projektowanych w wysokości 2 680 087 000 mk. to pozycja ta nie została ostatecznie rozpatrzona. Wywiązała się nad nią dłuższa dyskusja. Zakwestionowano też powiększenie pozycji: Prokuratury generalnej, PAT'a, oraz wiceministra w prezydium rady ministrów. Po dyskusji przyjęto wniosek pos. Łukasiewicza, aby wyłączyć z przewidywanych wydatków i zawezwać odnośnych ministrów resortowych do wyjaśnienia co do tych pozycji. Postanowiono przeprowadzić dyskusję w czasie możliwie najkrótszym tak, aby sprawa mogła wejść jaknajrychlej na plenum Sejmu.

Środki złamania oporu niemieckiego.

Paryż, 25 I. (AW.) Dowiaduję się, że w razie kontynuowania przez Niemcy polityki oporu przewidywane są następujące stopniowe zarządzenia francuskie: 1. wprowadzenie osobnej waluty w Nadrenji i Ruhrze, 2. ścisła kontrola, ewentualnie przejęcie administracji kopalń (dotychczas kontrola ta rozciąga się tylko na węgiel wyprodukowany), 3. stopniowe przyjmowanie pewnych dziedzin administracji kraju, rozpoczynając od policji, kolei, poczt, telegrafów i telefonów, 4. kontrola nad działalnością banków i instytucji finansowych prywatnych, 5. utworzenie kordonu granicznego między Niemcami a Ruhrą, obejmującego ruch towarowy, pasażerski, celny, tudzież regulujący ściśle przepływ i odpływ kapitału, 5. w razie dalszych represji obywateli francuskich w Niemczech, przewidywane jest wydalanie obywateli niemieckich z Francji.

Olszowski następcą Plucińskiego?

Warszawa, 25 I. (AW.) Na miejsce ministra Plucińskiego generalnym komisarzem Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku ma być mianowany p. Olszowski, przewodniczący polskiej delegacji do rokowań z Niemcami.

W Koblencku powlewa sztandar francuski.

Berlin. (Tel. wł. Gaz. Gd.) Przed samym wyjazdem wojsk amerykańskich usunięto na twierdzy Ehrenbreitsteina sztandar amerykański i wywieszono przy zastosowaniu ceremoniału wojskowego sztandar francuski. Amerykanie wyjechali 3-ma pociągami, żegnani przez tłumy publiczności. W ostatnich dwóch dniach zawarto między Amerykanami a Niemcami 70 małżeństw.

Wiadmo nowej wojny na Bliskim Wschodzie.

Paryż. (Tel. wł. Gaz. Gd.) Mimo wszczętych ponownie pertraktacji między Lordem Curzonem a Ismetem Baszą nie doszło do żadnego porozumienia w sprawie Mossulu. Turcja nie chce poddać się absolutnie wyroczni Ligi Narodów.

W tutejszych kołach dyplomatycznych panuje wielkie zaniepokojenie z powodu stanowiska, jakie Grecja zajmuje ponownie w Tracji, gdyż jest ono niejako zapowiedzią nowej wojny.

Nad wybrzeżem Maricy, a zwłaszcza tam, gdzie Turcy skoncentrowali główne swe siły, gromadzą Grecy bardzo dużo wojska. Powszechnie przypuszczają, że dzieje się to w porozumieniu z Anglią.

Berlin, dnia 24 stycznia 1923.

Kursy walut zagranicznych w Berlinie.

	Notowania ostatnie		Notowania przedostatnie	
	placono	żądano	placono	żądano
Holandja ..	8453,81	8496,19		
Buenos Aires ..	7905,18	7944,82		
Belgia ..	1251,86	1268,14		
Norwegia ..	3980,02	3999,98		
Dania ..	4174,53	4195,47		
Szwecja ..	5735,62	5764,38		
Helsingfors ..	532,66	535,34		
Włochy ..	1039,89	1045,11		
Londyn ..	99500,62	99994,38		
Nowy Jork ..	21446,00	21654,00		
Paryż ..	1386,52	1393,48		
Szwajcaria ..	4019,92	4040,08		
Hiszpania ..	3366,56	3383,44		
Japonia ..	10463,77	10516,23		
Rio de Janeiro ..	2446,36	2458,64		
Wiedeń ..	29,42	29,58		
ostempl. ..	601,94	604,51		
Praga ..	8,14	8,20		
Budapeszt ..	133,66	134,44		
Sofia ..				

Kursy Giełdy warszawskiej z dnia 24 I. 1923 r.

	G o t ó w k a		Czeki i wypłaty	
	Sprzed.	Kupno	Sprzed.	Kupno
Dol. amer.	28556	28700	28650	28350
Dol. kanad.	—	—	—	—
Franki franc.	—	—	—	—
Marki niem.	—	—	—	—
Franki belg.	—	—	1648	1632
Berlin	—	—	1,35	1,25
Gdańsk-Danzig ..	—	—	—	—
Helsingfors	—	—	—	—
Holandja	—	—	—	—
Londyn	—	—	—	—
Nowy Jork.	—	—	28650	28350
Paryż	—	—	1867½	1837½
Franki szwajc.	—	—	5375	5325
Praga	—	—	—	—
Stokholm	—	—	—	—
Wiedeń	—	—	41,00	40,00
Włochi	—	—	—	—

Telegramy iskrowe

Nowy Jork, dnia 25. stycznia 1923.

	25. 1.	24. 1.
Pieniądze dzienne.....	4 1/2 %	4 1/2 %
Weksle na Londyn c. tr.	465,62	465,87
Na Londyn 60 dni	463,50	463,37
Na Paryż	6,48	6,45
Na Amsterdam	39,49	39,50
Na Kopenhag.	19,55	19,52
Na Pragę	2,81	2,79
Weksle na Berlin	0,0049	0,0050
Srebro krajowe	99 5/8	99 5/8
Srebro zagr.	66,50	67 3/8
Kawa loco	12 5/16	12 1/16
Kawa na marzec	11,06	10,94
Kawa na maj	10,59	10,88
Kawa na lipiec	10,07	9,93
Kawa na wrzesień	9,38	9,26
Kawa na grudzień	9,10	8,97
Bawełna loco	28,60	28,60
Bawełna na styczeń	—	28,35
Bawełna na luty	28,45	28,45
Bawełna na marzec	28,54	28,53
Bawełna na kwiecień	28,64	28,62
Bawełna na maj	28,74	28,71
Dowóz bawełny do portów atl. i golf	20 000	15 000
Miedz elektrol.	14,75	14,75
Cyna loco	40,00	40,00
Ołów	8,12	8,12
Cynk	6,80	6,80
Żelazo	29,50	29,50
Blacha biała	75	4,75
Smalec western	12,37½	12,50
Łój	9,00	9,00
Olej siemienia bawełnianego loco	11,00	10,90
na styczeń	11,27	10,34
Nafta w cases	16,50	16,50
" w tankach	7,00	7,00
" st. white	13,25	13,25
Creditbalance	3,45	3,45
Cukier centryfug.	5,09	5,09
Terpentyna	151,00	153,00
z Sawenny	144,00	145,50
New-Orleans bawełna loco	28,65	28,63
Pszemica czerw. zim.	132,00	132,50
" twarda zim.	131,00	131,50
Kukurydza	86 1/2	86,50
Mąka	5,60	5,60
Transp. zboża	1/10 sh	1/10 sh
" na kont.	12 c	12 c

Chicago.

	25. 1.	24. 1.
Pszemica na maj	117 1/8	117,50
" na lipiec	111 5/8	112 1/8
Kukurydza na maj	72 1/2	72 3/8
" na lipiec	73,00	72,75
Owies na maj	44 1/2	44 5/8
" na lipiec	42 1/8	42 3/8
Zyto na maj	87,25	87,75
" na lipiec	84,00	—
Smalec na styczeń	11,30 1/2	11,50
" na marzec	11,45	11,52 1/2
Boezki na styczeń	11,10	11,17 1/2
Slonina cena najniższa	10,75	10,75
" najwyższa	11,50	11,50
Lekkie świnię cena najniższa ..	8,00	8,25
" najwyższa ..	8,20	8,50
Ciężkie świnię cena najniższa ..	7,75	8,05
" najwyższa ..	7,95	8,25
Dowóz świń do Chicago	60 000	25 000
Dowóz świń na zachód	140 000	177 000

Nakładem Zjednoczonych Wydawnictw Piem Polskich w Gdańsku Sp. z o. p. Drukiem Drukarni Gdańskiej A.-G. w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Wilhelm Grimsman w Gdańsku. Redaktor naczelny Władysław Zabawski.



LITERATURA I SZTUKA

TYGODNIOWY DODATEK „GAZETY GDANSKIEJ”



Niedziela, dnia 28-go stycznia 1923 r.

Z cyklu: *Tęsknota.*

MÓJ OGRÓDEK.

W ogródku moim, tym co się nie mierzy
Na żadne w geometrii znane miary,
W ogródku, który jak me życie stary,
Choć codzień nowy, chociaż codzień świeży...

W ogródku moim, który widzę jasno,
Gdy nad papieru kartką pochylony
W Twojego domu oddalone strony
Wysylam myśli, co w udręce gasną...

Widziałem kiedyś wczesnej wiosny wdzięki,
I przepych lata, i skarby jesieni,
I powódź białych róż wśród róż czerwieni.
I na obrzeżu dróg irysów pęki,...

Widziałem w słońcu rozłożonych drózek
To, co czem pamięć ciągle w duszy gości
I w oczy wciska się falą rzewności:
Ślady stóp Twoich, ślady Twoich nóg...

Dziś w mym ogródku, ogródku poety,
Widzianym w męce nad kartką papieru,
Nie widzę kwiatów barwnego szpaleru...
Przedwcześnie wszystkie zawiędły, niestety....

Dzień wstaje szary, podobny do nocy,
Pierzchnęły w niebyt róż upojne wonie,
W zrudziały klombów zdeptanym zagonie
Ostatnie astry konają w niemocy...

Deszcz... Mgła Ból... zagnęła tęsknota rzewiwa
I topi w strugach pomieszanych z błotem
To, co mi było ogrodu klejnotem:
Ślady stóp Twoich... ślady Twoich nóg...

Deszcz... Mgła... Ból... zagnęła tęsknota rzeliwa
Lzę strąca... drugą... zniemacka... niech-
cący...

Mój ukochany ogród konający
W brudnych się smugach na karcie rozplywa...
Jotes.

Dr. Eugenjusz Meller.

100. rocznica szermierza-poety.

(Aleksander Petőfi, ur. 31 XII. 1822,
† 31 VII. 1849.)

Romantyczny ruch literacki, który przed stu dwudziestu laty bez mała odrodził, duchem owiał naród niemiecki i burzliwą falą przelewał się poprzez wszystkie polacie Europy intelektualnej, ogarnął rychło wszystkie niemal nacje i literatury od Zachodu do Wschodu. Późniejsza fala germańskiej „Sturm- und Drang” ekopi, wyniosła też i węgierskiego wieszcz Al. Petőfiego na Pantheon bohaterów narodowych, krajów korony św. Szczepana, gdzie dotąd króluje w majestacie największej chwały. Przed laty 80 pojawił się pierwszy tom poezji jego, który przetłumaczony następnie na wszystkie prawie języki świata, zachwycał serca ludów i znawców piśmiennictwa. Płomiennym piórem i szlachetnym duszą żarem walczył on jako romantyzmu nieustraszonego rycerz nie tylko o świętą sprawę wolności swego kraju, ale mie-

czych hasel ujarzmionej podówczas Europy. Na ołtarzu wolności złożył Petőfi swe życie w ofierze, podobnie, jak to uczynili niemieccy „Freiheitssängerzy”: E. M. Arndt, M. Schenkendorf i Th. Körner. Czem Mickiewicz dla nas; Schiller dla Niemiec, a Byron dla anglosaskiej rasy, tem Petőfi był dla węgierskiego narodu. W pieśniach jego odzywała się dusza mieszczańska Kecsemetu, w gawędach żołnierskiej kryła się nuta nieprzejrzanych puszczy, nuta bezkresnej tęsknicy za czemś czarodziejskim i cudownym, jakaś iluzja oswobodzenia ducha skrzepowanej wolności... Z nich wyłoniły się zagadki pobytu i tajnie z alkoranu cygańskiego życia; w opowieściach, jak „Sznur kata” przelewał się cud nieodgadnionej i dziwnie brzmiącej symboliki jakiegoś bytu, która wierzyć kazała, iż w ideach wolności powstają i giną światy, nowe rodzą się hasła — i znowu znikają, jak wielokrotnie echa w lesie drzemiących drzew...

Jako dziecko niezamożnych rodziców protestanckich, Słowacji górzystej do maddziarskich nizin przesiedlonych, urodził się Aleksander Petőfi, jako Aleksander Petrowits w Kiskőrös w nocy na dzień nowego roku 1823. Na chleb powszedni zarabiał jego ojciec — rzemieślnik żmudnie i ciężko. Szkoły elementarne skończył Petőfi w Kecsemet, liceum natomiast w Peszcie, a następnie w protestanckim kolegium w Asrodzie. Po śmierci ojca, widmo nędzy kłębało już w orbitach przyszłego poety. W niemieckiej miejscinie górniczej Schemnitz, nastrój po raz pierwszy lutnię swą do pieśni serdecznej. Z onej to epoki trzy jeno wiersze ostało nam się w upominku. Tamże uczęszczał też pilnie do niemieckiego teatru i wtopiał w nieśmiertelne dzieła Guadadami'a i Csekonai'a z XVIII, a klasycznego Vörösmarty'ego z XIX wieku, w ślad których kroczył on bezwiednie, samorzutnie. Z powodu tych studiów prywatnych zaniedbywał obowiązki szkoły, bo dusza jego poetycko-cygańska nie utrzymywała się długo w ciasnych ramach szablonowej nauki. Kijem więc wędrownym w rękę, na pozór goethowskiego mistrza Wilhelma szukał ukojenia w kurzu gościńca, prowadzącego w świat daleki i otwarty. W Peszcie, gdzie zrazu dotarł, debiutował jako zbiedzony aktor-rola, nie skończył też szkół, albowiem wbrew woli wszystkich, w szeregi regimentu „Goldnera” wstąpił ochotniczo. Lecz i tu, dusza jego czuła i buntownicza zarazem nie znalazła spragnionego spooju. Przeniesiony ciągle z Gracu do Zagrzebia, a w końcu do Karlsburga, zmieniał garnizonowe środowiska, jak kolorowe szkła w kalejdoskopie jego życia i, zapadłszy nagle na chorobę płuca, prosił o zwolnienie z wojska (1841). Go ryczą i jadem ironji brzmią pieśni jego żołnierskie, podczas smutnej tej doby napisane.

„... Żołnierzem byłem, hej! jeszcze jakim: Przebóg, nie kapralem — jeno prostakiem!

Do wojska wniosłem mą młodość różaną i nazad wróciłem z głową skołataną...”
(tłum autora).

I wówczas nastały dlań ciężkie lata wędrownie. Zapoznawszy się z Jokai'em, za namową tegoż poświęcił się znowu sztuce aktorskiej, lecz będąc bez zdolności, niedoszły amfitrjon służył jął muzie,

dzy, w duszy subtelnej Petőfiego dojrzały do piekającej satyry, zwłaszcza, gdy bez środków do życia, chory leżał w Debreczynie, skostniały z zimna wskutek ogromnych mrozów. W wierszu „Zima w Debreczynie” wykazał, że jest artystą słowa wielkiej miary. Był to poeta z bożej łaski, któremu danem było między grobowymi myślami o śmierci i skrzydlatą myślą najbujniejszej fantazji lawirować uśmiechem na wieczne zsiniałych ustach, który piekący ból i upojne szczęście wlewać umiał w swoje tworzywa, brzmiące zwiastowańcem echem puzonu lub nabożnych dzwonów organnym tonem. Szlachetny ton ludowy, brzmiący niby norwidową elegją poprzez pieśni cygańskie, nie znał rzewnego hamletyzmu rosyjskiej dumki, czy płaskliwego byronizmu oryentalnych motywów, tylko posiadał wyłącznie jakiś rycerski charakter, nastrój gawędy o jakichś wielkich czynach i zdarzeniach, przeplatanych myślą filozoficznych przemówień i zabarwiony był refleksjami smutku w rodzaju pesymizmu Nietzchego.

A bieda dokuczała mu srodze. Obraz zblakły Schillera i Vörösmarty'ego — oto jedyne ozdoby nagiej ściany wilgotnej, ponad łóżem, w izdebce jego, a zimny od tygodni zastygły piec służył mu za stół od pisania. W zimie 1844 r., pamiętnej od mrozów wielkich i śnieżyc, pędzony niedolą i głodem, wyruszył Petőfi pieszo do Pesztu, prosząc sławnego już wówczas Vörösmarty'ego o pomoc i radę. Był to ryzykowny krok nic więcej do stracenia nie mającego gracza, który atoli udał się szczęśliwie. Poezje rodaka przypadły mu do gustu i dzięki wpływom Vörösmarty'ego, narodowy komitet węgierski wydał własnym kosztem pierwszy tom poezji jego. A wiała z nich woń łanów, kwieciami omajonych i płynął szum rwącego strumyka i pogwar szczytów drzew, które stały się symbolami jego motywów rdzennej ludowych i wprowadzających słuchacza w stan przeżycia wrażeń, odniesionych, jakby z obrazka, opromienionego słońcem przyrody ojczyznej.

Od tego czasu Petőfi stawał się sławnym. Lecz wrodzona birbanckość pchnęła go wciąż na nowe tory awanturniczego życia, tym razem wszelako w dziedzinie literatury. Pod wpływem Wiktora Hugo spróbował siły w dramacie „Tygrys i hjena”, jakoteż w powieści „Sznur kata”. Brak mu było atoli wybitniejszych zdolności obiektywizacji i wgłębiania się w cechy obcych charakterów. Za to ale na wążkach zeszycikach pisane poezje: „Pod cieniem cyprysów”, „Perły miłości”, „Chmury” itd. ugruntowały sławę jego jako narodowego wieszca. W nich to roi się od czarownych pejzaży, poetycznych nastrojów pełnych, gdzie nie brak stujęcej ciszy gwiazdnej i w nowiu księżycu tonącej nocy, lub wreszcie lekkich wibacji listków leśnych drzew, pod koroną których rozmarzyło się serc dwoje w udręce miłosnej...

Cztery ściany redakcyjne stały się dlań z czasem za ciasne środowisko miejskiego zgiełku nieznosne. Pędziło go coś znowu na prowincję. Tym razem podróż jego do górnych Węgier (1845) stała się pochodem hołdu i triumfu. Wróciwszy do miejscowości ojczyznej w Szalk-Szont-Marton, nastąpiła w życiu poety nowa era, która piewę natury i miłości przedzieźrgnęła wnet w proroka politycznych

cji francuskiej stała się odtąd alkoranem jego. Śnił więc i marzył jeno o zbawieniu świata. Wgłębiwszy się następne w tajniki duszy ludzkiej, poznał w końcu i samego siebie, poczem zmienionem obliczem opuścił prowincję, by wypłynąć w całej pełni na arenie epokowych wydarzeń.

Po wiedeńskim przewrocie w r. 1848 nastąpiły smutne dnię marcowe w Peszcie, gdzie Petőfi, przez zawodowych polityków wstrzymywany zrazu, wystąpił publicznie, jako trybun ludu. Hymn jego wolnościowy, na placu „Narodowego Muzeum”, wygłoszony przed forum roznamiętnionej tłuszczy ulicznej, niczem drugi Desmoullins, stał się pierwszym produktem z kajdan cenzury zwolnionej prasy. Nie tylko piórem walczył o ojczyznę wolność, ale zachęcał proklamacją Koszutha, nawołując lud do powstania przeciw Habsburgom, zachęcał się Petőfi w szeregi generała Bema, któremu przypadła była obrona Siedmiogrodu, przed naporem oblegających Moskali.

Rzewna była scena pożegnania żołnierza-piewcy od młodej swej małżonki. W bitwie dnia 6 lutego 1849 r. pod Szatczebes przyjął jako adjutant generała Bema chrzest pierwszego ognia. W randze majora bił się po raz ostatni pod Schässburgiem (31 lipca 1849), na którego polach chwały zginął pod przewagą dzikich hord kozackich, zapoznany i jak ścierwo na łup kruków oddany...

Petőfi nie był tylko „czystym typem węgierskiego poety”, jak któryś z krytyków twierdził — ale z biegiem czasu stał się też klasykiem narodowej literatury. Przez życie całe i dzieła swoje wybił się nade wszystko na wolności szermierza, na prawdziwego romantyka, stojącego na tym samym piedestale, co Koerner, Mac-telli i Muset, którzy służyli jedynie świętej sprawie wolności, chętnie swe życie złożyli w ofierze.

Nauka i sztuka.

Odnaleziony model pomnika Kopernika.

Z Kopenhagi donoszą do „Neues Wiener Journal”. Według otrzymanych tu wiadomości w tych dniach odkryto w Rzymie zupełnie przypadkowo model słynnego pomnika Kopernika, dła Thorwaldsena. Model ten ma być przesłany do Danii.

Odkrycia tego dokonano w sposób szczególny: Małżonka sekretarza legacji duńskiej w Rzymie, p. Anna Marja Basse, pragnęła wynająć pracownię malarzką i wskutek tego weszła w styczność z pewnym malarzem polskim. Okazało się przytem, że ów malarz znajduje się w posiadaniu modelu, który po śmierci Thorwaldsena zniknął bez śladu. (Jak wiadomo, sam pomnik wznosi się w Warszawie).

Malarz polski zażądał za ten cenny przedmiot tysiąc koron duńskich. Wówczas zaciągnięto opinii bawiącego w Rzymie rzeźbiarza duńskiego Bundgaarda, jak również byłego kierownika szwedzkiej Akademii sztuk pięknych, prof. Lundberga. Obaj zgodzili się na to, że model ów jest autentyczny i wobec wysokiej wartości jego artystycznej poradziła legacji duńskiej zapłacić sumę żadaną. Jeden z duńskich zakładów budowy okrętów wyłożył gotówkę i oto drogienny model wystawiony będzie w muzeum Thorwaldsena w Kopenhadze.

Jeżeli notatka powyższa dziennika wiedeńskiego jest w szczegółach dokładna, to należy wyrazić zdziwienie, że ów malarz „polski” nie uznał za stosowne zawadzić kół artystycznych i muzealnych własnej ojczyzny o posiadany skarb artystyczny. Może przecież i u nas znalazłoby się tysiąc koron duńskich

Znawcy żądają Kühnego!

Teatr Miejski Gdańsk

Dyrekcja: Rudolf Schaper.
Dziś, w piątek dnia 26 stycznia
o godz. 7 wiecz.

Bilety stałe A 1. Po raz ostatni.

Die beiden Nachtigallen

Opereta w 3 Aktach Leo Walther Stein. Muzyka: Willy Bredschneider. Inscen.: Erich Sterneck. Kier. muz.: Ludwig Schiessl. Insp. Hans Junk.

Osoby znane. Koniec o godz. 9³⁰.
W sobotę 27 stycznia, o godz. 2¹⁵ po poł. **Sneewittchen**. O godz. 7 wiecz. Bilety stałe B 1. Po raz pierwszy. **Das Käthen von Heilbronn**. Wielka historyczna sztuka rycerska w 5 aktach Heinricha von Kleist.

W niedzielę 28 stycznia, o godz. 2¹⁵ po poł. **Sneewittchen**. Wiecz. o godz. 7. Bilety stałe niżej.

W poniedziałek 29 stycznia, o godz. 7 wiecz. Bilety stałe C 1. **Zar und Zimmermann**. Komiczna opera.

Handel towarów kolonialnych w We herowie

z poważnymi obrotami i zyskami jest pod dogodnymi warunkami do sprzedania. Reflektanci z poważną gotówką, mogą się zgłosić pod literą F. W. nr. 6 do ekspedycji pisma. (47)

Nasiona cebuli żyławskiej

za 100 kg. 200 000 mkp.

Pory Brabandzkie za 1 kg. 3 000 mkp.

Pomidory Micado za 1 kg. 15 000 mkp.

Wysyłkę uskutecznią się po nadesłaniu połowy należności, resztę za zaliczką.

Zakład Ogrodniczy
IGNACY PUC, Bochnia. 107

Wypróbujcie

Krajowe Hacele

„**PODKOWA**”

Sosnowiec, Wiejska 5

Lekcji stenografii polskiej

wedle najlepszego systemu Gabelsberger-Poliński udziela stenograf Agencji Wschodniej

B. Kiser.

Zgłaszać się: Hundegasse 102, II, od 5-6.

Kilkadziesiąt tysięcy osób czyta codziennie

GŁOS LUBELSKI

największe, najpoważniejsze i najpoczytniejsze pismo codzienne na województwo Lubelskie i Kresy wschodnie Redaktor i Wydawca Edward Rettinger. — Dziękuję swą popularności jest

GŁOS LUBELSKI

dla każdego kupca i przemysłowca pojmującego doniosłość racjonalnej i właściwej reklamy NAJODPOWIEDNIEJSZYM DO WSZELKICH OGŁOSZEŃ dziennikiem.

Ogłoszenia w „GŁOSIE LUBELSKIM” zwiększają obroty firmy, zaznajamiają z nią najszerszą warstwę, dają stanowczą przewagę nad nierozumiejącą znaczenia reklamy konkurencją.

Adres wydawnictwa: Lublin ul. Kościuszki Nr. 10, Tel. 184. Konto w Pocz. Kaslo Nr. 100, 666.

Ogłoszenia do „GŁOSU LUBELSKIEGO” przyjmują wszystkie biura ogłoszeń oraz Administracja.

Rok założenia 1917 — — — Rok założenia 1917

Wszyscy którzy pragną
wiedzy, prenumerują

Przegląd Oświatowy

ilustrowany aktualny tygodnik
poświęcony wiadomościom
wszechstronnym

Do każdego numeru „Przeglądu Oświatowego” dołącza się bezpłatny dodatek „Ilustrowanej Encyklopedji Podręcznej” Redakcja i Administr. Warszawa, Sienna 23
Prenumerata w kraju (wraz z przesyłką pocztową) roczna 30 000 mk., półroczna 15 000 mk., kwartalna 7 500 mk.
Prenumerata (wraz z przesyłką pocztową) za granicą: 50 fr., — 1 funt sterling., — 4 dol., półroczna: 25 fr., 1/2 funt sterling., — 2 dol.

Przegląd Przemysłowo-Handlowy

z dodatkiem

„Gazeta Giełdowa i Losowań”

Najpoczytniejsze czasopismo fachowe, poświęcone sprawom „Przemysłu, Handlu i Finansów”. Ma zapewnione współpracownictwo wybitnych sił fachowych.

Wychodzi dwa razy na miesiąc.

Prenumerata kwartalna wraz z przesyłką Mk. 8.000,—
Konto w P. K. O. Nr. 1465

Adres Redakcji i Administracji Warszawa, ul. Koszykowa 7.
Tel. 250—85. Skrzynka pocztowa Nr. 247.

Bluhms Weinpalast

Diele i Bar

eleganckie
miejsce zabaw

Langfuhr

Hauptstr. 34

W niedzielę: **Herbatka towarzyska**

z artystycznymi występami tanecznymi i śpiewami.

Kwartet rosyjski. — — — — — Akompanjament Jazzu.

Od 1 stycznia: Nowy program

ZNOWU WYSTĘPY KABARETOWE

tutejszych artystów scenicznych.

Codziennie
wieczorem

Reunion

Znakomita

kuchnia

i bufet

G. Plaschke nast., właśc. Fr. Bieński

Jubiler

Gdańsk, Goldschmiedegasse 5

Wielki skład zegarów ściennych,
kieszonkowych i reperacje. Srebrna
i złota biżuteria. Pierścienie wszel-
kiego rodzaju. Łańcuszki etc. n

Ogłoszenia

do

„Gazety Gdańskiej”

przyjmuje

w Poznaniu i Bydgoszczy

„**P A R**”

Polska Agencja Reklamy.

B. FREILICH

Spółka Handlowo-Spedycyjna z ogr. por.

GDANSK, Langgasse 60/61

Telefon 5590 — Adr. tel.: Freisped Gdańsk.

Własne domy w Warszawie, Leszno 10, Stencz, Zbąszyń, Niem.

Jawa. Własna kompania kolej. i wodna w Now. Porcie w Gdańsku

Konta bankowe: Direktion der Diskonto-Gesell-

schaft, filja Gdańsk, Dresdner Bank, filja

Gdańsk, Bank Handlowy, filja Gdańsk.

Deutsche Bank, filja Gdańsk. (18)

Losy

do 4 klasy

(Ciągnięcie 6 i 7 lutego b. r.)

Polskiej Państwowej Loterii Klasowej

poleca 1/1 po 4 000,— mkp.

3/4 „ 3 000,— „

1/2 „ 2 000,— „

1/4 „ 1 000,— „

J. Mówiński, Kartuzy (Pomorze)

Kolektor państwowy.

LICHT- SPIEL

W tym tygodniu olbrzymi program

Reinhold Schünzel,

Paul Hartmann,

Leop. v. Ledebour,

Irmgard Bern,

Margarete Kupfer

w 5 aktowym dziele filmowym

Die Liebschaften

der Käthe Keller

według romanu

Richarda Skowronnek.

Viola Dana

w sensacyjnym dramacie

amerykańskim (167

Der

Mitternachtsreiter

Leo Peukert

Hilde Hildebrand

w wspaniałej farsie

Die Strandfee

Ceny podwyższone.

Dla prowadz. głównych ksiąg i zestawienia bilansu w moim głównym biurze potrzebna jest od zaraz lub później 170

starsza pani

która ma odpowiednią kwalifikację i posiada talent samodzielnego dyspozycji. Zgłosz. z życiorysem, odpis. świadectw i pod. pensji uprasza

Władysław Lewandowski,

Zakłady Przemysłowe Tczew (Pomorze).

169

Każdy kto chce

stworzyć sobie źródło

zrobku przez fabrykację

artykułów łatwy zbyć

mających, zechce zwrócić

się dołączysz na odpow-

wiedź 1600 mk. do Byd-

goszczy, Pocz. 3 Sędziwoj.

(168)

Kalisz, ul. Józefina.

Urządzenie

do kawiarni,

składające się z 2 bufetów

i większej ilości stołów po-

krtych prawdziw. marmur.

i t. d. sprzeda korzystnie

J. Buczkowski

Kalisz, ul. Józefina.

169

Le navigateur polonais The Polish sailor

Czasopismo miesięczne, poświę-

cone sprawom żeglugsz mor-

skiej i rzecznej.

Szczególne uwzględnienie zadań

i potrzeb żeglugsz

polskiej.

Komplet z roku 1922 w cenie 1500 marek pol-

skich dostarcza się niezwłocznie. Prenumeratę na

rok 1923 w wysokości 3600 mk. polskich rocznie,

1800 mk. półrocznie, 900 mk. kwartalnie, przyjmuje

się: Tczew „Żeglarz Polski” administracja miesięcz-

nika, przekazem pocztowym, lub wpłacając na konto

pocztowe P. K. O. Warszawa 170044.

Pismo w r. 1923 będzie się ukazywało z roz-

szerzonym działem handlowym i sportowym. Specjalny

stały dodatek: „Podróże morskie i Sport” z ilu-

stracjami. Streszczenia francuskie i angielskie.

Wszyscy prenumeratorzy roczni, którzy

nadesłali przedpłatę przed 10 stycznia, otrzymają pod

opaską poleconą bezpłatnie jeszcze przed nadesła-

niem 1-go numeru

Kalendarz Żeglarski Polskiego

na rok 1923 o obfitej treści fachowej, niezbędnej

dla marynarzy wojennych i handlowych, żeglarszy

rzecznych, rybaków morskich i handlowców. Cena

kalendarza w markecie 1500

Uczennica

władająca językiem polskim w słowie i piśmie może

się zaraz zgłosić

Administracja Gazety Gdańskiej

Stadtgebiet 12.

Sprzedawcy

potrzebni do księgarni dworcowych

w W. M. Gdańsku.

Zgłoszenia w księg. „Ruch”, Książki Rynek 21.

158

Biegłych

zecerów maszynowych

(linotypistów)

przyjmie zaraz

114

Drukarnia Gdańska, Stadtgebiet 12.

Inteligentna wielkopółka

pragnie przyjąć

posady

w składzie żywnościowym

ewtl. w cukierni. Oferty

pod nr. 999 do adm.

„Gaz. Gd.” 165

Masażystka,

pielęgniarka chorych, może

się zająć gospodarstwem

u jednej osoby. Włada

językiem polskim, rosyjsk.

i niemieckim. Zgłoszenia

przyjmuje „Ruch” Kasz.

Rynek 21 pod nr. 2058.

166

Biegła

książkowa- korespondentka

potrzebna od zaraz.

Zgłosz. przyjmuje pod Nr. 1 „Gazeta Gdańska”,

Stadtgebiet 12.

1

KAZDY

Kupiec

Finansista

Przemysłowiec

Pracownik handlowy

powinien bezwarunkowo abonować

Wszechpolski Przegląd Kupiecki

(dawniej „Pomorski Przegląd Kupiecki”)

który porusza wszelkie zagadnienia gospodarcze, dotyczące wszystkich dziedzin życia handlowo-przemysłowego, a ponadto stale zamieszcza prace z dziedziny nowoczesnej organizacji biurowej.

Wydawca: Związek Towarzystw Kupieckich.

Redaktor: M. Pacoszyński

Adr. Grudziądz, Kwizdyńska 31. Tel. 737 i 193. Abonament kwartalny 850—mk.